



ZAMYŚLENIA nad moim Jezusem

————— ks. Ryszard Juszczak —————

**Wydawnictwo WAM ■ Księża Jezuici
Kraków 2015**

ZAMIAST PRZEDMOWY WYJAŚNIENIE

„Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie w tych dniach..., który nie wie, co się stało z Jezusem z Nazaretu”. Tak odpowiedzieli „Nieznajomemu” dwaj Jego uczniowie uciekający do Emaus po śmierci Jezusa. Dziwili się, bo Jerozolima wrzała o Jezusie, a On idąc z miasta, nic o Nim nie wiedział. Niniejszy zbiór homilii ma pomóc tym, którzy chcieliby poznać i pokochać Nieznajomego z Nazaretu – Jezusa. Marzę też o tym, by te homilie, głosiły Jezusa wtedy, gdy mnie już na tym świecie nie będzie, jako, że rzeczy martwe żyją dłużej niż ludzie, a ja mam już 50 lat kapłaństwa. Otrzymaliśmy ten niezwykły dar od Boga przez ręce już dziś Świętego Jana Pawła II, a wtedy ks. Kardynała Karola Wojtyły, w roku milenijnym 1966. Był to rok Tysiąclecia Chrztu naszej Ojczyzny. Przed święceniami, nasz kochany biskup diecezjalny, spotykał się z każdym z nas osobiście i pytał o różne sprawy, między innymi co będzie w twojej posłudze kapłańskiej najistotniejsze. Odpowiedziałem tak, jak od dawna myślałem, że moim pragnieniem są dwa miejsca w kościele: to ambona i konfesjonał. Tam chciałbym się zadomowić i zrealizować się jako kapłan. Mimo mojej małości, ułomności i wielu błędów, starałem się być wierny temu młodzieńczemu pragnieniu. Obecnie, choć jestem na emeryturze, to dalej spowiadam tam, gdzie mnie o to proszą. Przez pięćdziesiąt lat kapłaństwa głosiłem też Słowo Boże. Obecna książka z homiliami na trzy lata liturgiczne jest owocem mojego przepowiadania „sprawy” Jezusa z Nazaretu. Ojciec Święty Franciszek, kiedyś powiedział do kapłanów i biskupów, by ich kazania były proste i zrozumiałe. By nie były przeintelektualizowane. By głosili Jezusa a nie siebie, i unikali przypowieści o „latających talentach”. Niech trafiają przede wszystkim do serca słuchaczy. Prawdą jest, że wiara dana jest bardziej sercu niż rozumowi, co potwierdza wybór na Apostołów prostych, niewykształconych, ale z wielkim sercem ludzi. I takie są te homilie. Nie ma tu odnośników, jak to robią naukowcy, pisząc uczone artykuły ani numeracji biblijnej cytowanych zdań z Pisma

św. Jest conajwyżej skromny cudzysłów. Przygotowując kazania na niedzielę, często inspirowałem się gotowymi kazaniami innych kaznodziejów, już w tej chwili nie pamiętam których. Dalej przez te pięćdziesiąt lat, słyszałem tysiące kazań, które pozostawiły też ślady w mojej pamięci. Większość kazań jest owocem moich osobistych przemyśleń pisanych sercem. Pisząc homilie, które miałem wygłosić w niedzielę, sięgałem do serca jak do głębinowej studni i wybierałem jak ewangeliczny gospodarz rzeczy stare i nowe. Moim marzeniem jest, aby te kazania otwały oczy choćby „dwóm uczniom”, którzy uciekają od zgiełku świata. By mogli w nich spotkać, poznać i pokochać „Nieznanomego” z Nazaretu.

Następne wyjaśnienie. Niektórzy kapłani pytali dlaczego umieściłem czytania mszalne niedzielne oraz homilie, razem i to na trzy lata liturgiczne? Takie opasłe tomisko jest niepraktyczne i trudniej się sprzedaje. Może to ostatnie stwierdzenie jest prawdą, ale w tej publikacji nie o sprzedawanie chodzi. Otóż taki układ wyniknął z osobistej praktyki. Gdy przygotowywałem homilię musiałem szukać czytań i Ewangelii. Nie zawsze miałem je pod ręką. Przekonałem się też, że trzeba nieraz wiele razy je przeczytać, by jakaś ciekawa myśl ewangeliczna przyszła do głowy. Jeden z marginesów jest większy, by można sobie było zrobić notatki. Stąd pomyślałem, żeby w tej publikacji ktoś, kto będzie z niej korzystał miał gotowe czytania. Drugi motyw, też jest praktyczny, bo bywało, iż musiałem długo szukać tomu, który akurat był mi potrzebny. Te praktyczne motywy sprawiły, że wszystko umieściłem w jednej książce. Taki układ jest też podyktowany przypuszczeniem, że z tej książki właśnie tak pomyślanej, będą korzystać ludzie świeccy, którzy zanim pójdą na Eucharystię niedzielną, lubią coś przeczytać z niedzielnej liturgii słowa. Takim chciałem wyjść naprzeciw i dać im do ręki gotowe materiały. Co z nimi zrobią to inna sprawa. Życzę owocnej lektury. Niech trafi do waszych serc na chwałę Jezusa, a także na pożytek nasz i całego Kościoła Świętego.

Autor

Adwent i Boże Narodzenie

ROK A

PIERWSZA NIEDZIELA ADWENTU • ROK A

CZYTANIE I Iz 2, 1-5

Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy: Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: „Chodźcie, wstąpmy na Górę Pana do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pana z Jeruzalem”. On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości.

CZYTANIE II Rz 13, 11-14

Bracia: Rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom.

EWANGELIA Mt 24, 37-44

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza. Jezus powiedział do swoich uczniów: Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział,

o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

Zamyślenia

Czas Adwentu, otwiera nowy rok liturgiczny. Dobry Bóg daje nam kolejną szansę rozpoczęcia jakby od nowa wysiłków nad naszym duchowym ubogaceniem duszy. My jeszcze żyjemy a tylu naszych braci i siostr znanych nam po imieniu już pomarło, odeszło do wieczności. Nam, którzy jeszcze tu na ziemi żyjemy, Pan dozwala przeżywać, jeszcze raz kolejny Adwent, jeszcze raz kolejne Boże Narodzenie, jeszcze raz nowy rok. Dziękuję Ci, Panie, za ten hojny dar czasu dla mnie.

Obserwacja życia pozwala nam twierdzić, że są jakby dwa wymiary czasu: czas ziemi i kosmosu, oraz czas życia ludzkiego, czas indywidualny. Ten pierwszy mierzy się milionami, miliardami lat kalendarzowych, a ten drugi tylko dziesiątkami lat. Ludzie żyją krócej lub dłużej, a najwyżej do stu lat. Ale my wiemy od Chrystusa, że nie jest to jedyne życie, że to jedynie czas przygotowania się do życia wiecznego. Św. Paweł w drugim czytaniu właśnie na początku Adwentu i nowego roku liturgicznego zwraca uwagę, żebyśmy dobrze po Bożemu wykorzystali ten czas indywidualny dany każdemu z nas. „Bracia rozumieście chwilę obecną”. Bo od tego zależeć będzie kształt naszej wieczności. Św. Paweł proponuje nam zastanowić się, przemyśleć, zaplanować swój czas. Mamy do dyspozycji tyle a tyle czasu, ani dnia, ani godziny dłużej. Nie ma na to rady tak właśnie jest. Św. Paweł radzi: „zbudzić się ze snu”. „Powstań”. „Odrzuć uczynki ciemności”. „Przyobleć się w zbroję światła”. To jest ten plan na nasz Adwent. Owszem zbawienie jest łaską i na ten dar nigdy byśmy nie zasłużyli. Nie przypadnie nam jednak w sposób konieczny i automatyczny. Co mamy robić? Znowu zagłębmy się do św. Pawła. Ten nasz sprawdzony przyjaciel uczy nas sugestywnymi obrazami. Pierwszy obraz to obraz snu, „życie we śnie”. Trwanie we śnie to według św. Pawła strata czasu, gdyż jest to życie tylko według ciała. Życie zaś według ciała owocuje tylko „uczynkami ciemności”. Najczęściej są to złe uczynki. Drugi Pawłowy obraz to przebudzenie się ze snu, „nadeszła dla was godzina powstania ze snu”. „Przebudzenie się” to

życie według ducha. Duch sprawia, że nasze życie owocuje czynkami, których nie musimy się wstydzić. Są to „uczynki światłości”. Następne obrazy to: noc i dzień. Z czasem nocy św. Paweł łączy różne ludzkie zły występkę, takie jak hulanki, rozpusta, wyuzdanie, kłótnie, zazdrość, dogadzanie żądzom ciała. Zaś dzień – to jasność, wszystko staje się piękne i klarowne, to czas na pracę i walkę, która ma pokonywać różnych nieprzyjaciół. Skoro się walczy to trzeba zadbać o uzbrojenie. Tą zbroją według św. Pawła ma być Chrystus. Czyli powinniśmy nawiązać z Nim kontakt miłości, przyjaźni, bliskości na zawołanie. Wtedy tylko możemy liczyć na sukces, to znaczy, że nie damy się sprowadzić z drogi, która prowadzi do wieczności, gdzie będzie spotkanie z naszym zbawicielem. Dla każdego z nas spotkanie z Panem nastąpi wtedy, gdy skończy się nasz odcinek czasu – Kairos, czyli w dniu śmierci. Dlatego ważna jest każda chwila, każdy dzień, bo nie wiemy, która z nich i który z tych pięknych dni będzie ostatni. Stąd bardzo realnie brzmią te słowa Chrystusa: „Czuwajcie, więc”. Pan przyjdzie niespodziewanie, podczas zwykłych, codziennych prac i czynności i dokona poboru na sąd. To Chrystusowe wezwanie: czuwajcie, nie należy odczytywać jako wyraz grozy, choć się tego wszyscy boją, bo są to rzeczy nigdy przedtem niedoświadczone. Niech tę bojaźń ukoi świadomość, że Jezus przyjdzie i weźmie nas za rękę i przeprowadzi na drugi świat. On jest największym naszym przyjacielem i chce dla nas naprawdę dobrze. Zatem pięknie by było, gdybym się nauczył i przyzwyczyił nucić za psalmistą: „Idę z radością na spotkanie Pana”. Gdy wykorzystam dobrze tu na ziemi Kairos, czas przeznaczony przez Stwórcę tylko dla mnie, to dopiero u Jezusa czeka mnie życie bez upływu czasu. Czyli tylko w królestwie Jezusa czeka mnie szczęśliwa wieczność. **Amen.**

DRUGA NIEDZIELA ADWENTU • ROK A

CZYTANIE I Iz 11, 1-10

Wyrosnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pana, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pana. Upodoba sobie, w bojaźni Pana. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem łądźwi. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legaly. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana na kształt wód, które przepelniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą z modlitwą i sławne będzie miejsce jego spoczynku.

CZYTANIE II Rz 15, 4-9

Bracia: To, co niegdys zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was ku chwale Boga. Mówię bowiem: Chrystus stał się sługą obrzezanych dla okazania wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano: „Dlatego oddawać Ci będę cześć między poganami i śpiewać imieniu Twojemu”.

EWANGELIA Mt 3, 1-12

W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie. Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”. Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy. A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: „Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: «Abrahama mamy za ojca», bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, Który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”.

Zamyślenia

Dziś w drugą niedzielę Adwentu dobry Ojciec Niebieski przez proroka Jana Chrzciciela wyznacza nam następne zadanie w kolejnym adwencie naszego doczesnego życia. „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”. Aby lepiej zrozumieć mądrość tego zadania, trzeba nam się odwołać do pewnych wiadomości ze starożytności izraelskiej. Otóż historyk Józef Flawiusz w swojej kronice *Dzieje Izraela*, wspomina, że Król Salomon jako pierwszy nakazał wykonać drogę bitą z podwyższonymi poboczami z czarnego bazaltu. Była to droga do Jerozolimy. Ułatwiała poruszanie się pielgrzymów i była świadectwem bogactwa kraju i dobrej administracji. Potem inni królowie naśladowali Salomona i budowali takie drogi z twardą nawierzchnią tylko dla siebie. Stąd nazywano je drogami królewskimi. Droga jak droga z biegiem czasu psuła się.

Naprawiano je dopiero wtedy, gdy miał przejeżdżać nimi monarcha. Przed jego przybyciem wysyłano do danej miejscowości gońców, którzy wzywali mieszkańców do reperowania drogi, bo król tędy pojedzie. Współcześni Janowi Chrzcicielowi dobrze znali te fakty, bo były jeszcze w użyciu. Stąd Pan Bóg wybrał św. Jana Chrzciciela na Herolda Królewskiego, aby nawoływał do reperacji dróg, bo Mesjasz Król ma nawiedzić swój lud. Ta reperacja, prostowanie i wyrównywanie dróg miało się dokonywać tym razem nie w sensie dosłownym, ale w sensie moralnym. Chodziło o naprawienie dróg wierności Bogu. Język Biblii często używa słowa „droga” na określenie postawy moralnej człowieka, na określenie postępowania człowieka, stąd człowiek dobry, to ten który idzie przez życie drogą, wytyczoną przez przykazania. Człowiek zły idzie po bezdrożach, tam gdzie nie ma drogowskazów. Droga dobra, to droga prosta, która polega na praktykowaniu sprawiedliwości, na wierności prawdzie i miłości, na szukaniu pokoju, na praktykowaniu przykazań. Pismo Święte nazywa taką drogę, drogą życia bo prowadzi aż do życia w wieczności. Natomiast droga zła, to bezdroża ludzkiego życia, to nie-liczenie się z przykazaniami Bożymi, z miłością, prawdą. Pismo Święte mówi, że tą drogą idą głupcy, gdyż ta droga prowadzi do zagubienia się w życiu, do życiowego zatracenia się. I tak bywa w życiu, że człowiek wybiera dobrowolnie jedną z tych dróg i za swój wybór ponosi całkowitą odpowiedzialność. Ale może się też tak stać, że początkowo człowiek zaczął dobrze dzięki rodzinie, Kościołowi, wszedł na dobrą drogę prowadzącą do zbawienia, ale później świat, źli ludzie, słabości, które nosi w sobie, różne sytuacje życiowe sprawiły, że nawet nie wie kiedy zszedł na bezdroża, może i ciekawe bezdroża, ale są tam pułapki i doły. Trudno potem z takiego dołu się wygramolić. Była to sytuacja ludzi współczesnych Janowi Chrzcicielowi. Jan wiedział o tym, o tych ludzkich drogach i bezdrożach, dlatego wołał serdecznie i gorliwie: Prostujcie drogi waszego życia. Wołał i radził jak to robić. Jan w dzisiejszą drugą niedzielę Adwentu woła i do nas: „prostujcie drogę swego życia”. Przypatrzmy się drogom własnego życia. Jaki jest stan moich dróg prowadzących do mojego serca. Po nich chce przyjść Jezus. To muszę zrobić sam. W drugim tygodniu Adwentu zastanowię się i zaplanuję jak wziąć się do robót drogowych własnego życia. **Amen.**

TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU • ROK A

CZYTANIE I Iz 35, 1-6a.10

Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałą Labanu ją obdarzono, ozdoba Karmelu i Saronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małodusznym: „Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto – pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, aby was zbawić”. Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesoło krzyknie.

I odkupieni przez Pana powrócą. Przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na twarzach. Osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie.

CZYTANIE II Jk 5, 7-10

Trwajcie cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już bliskie. Nie uskarżajcie się, bracia jeden na drugiego, byście nie podpadli pod sąd.

EWANGELIA Mt 11, 2-12

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia (...), ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”. Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: „Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli

zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on”.

Zamyślenia

Jeszcze nam brzmi w uszach fragment dzisiejszej modlitwy: „Panie, Ty widzisz, z jaką wiarą oczekujemy obchodów tajemnicy Twego Narodzenia”. Myślę, że tak właśnie jest w naszych sercach. Święta są tuż, tuż. Dziś w trzecią niedzielę Adwentu w Liturgii Słowa słyszymy: „radujmy się i weselmy, bo Pan blisko jest”. Rzeczywiście za niecałe dwa tygodnie usiądziemy przy stole wigilijnym. Będziemy śpiewać kolędy. O północy pójdziemy na Pasterkę. Zastanawiam się czy te święta to rocznica czy też coś więcej? Owszem jest to rocznica choć inna niż wszystkie inne rocznice. To „pamiętka” jest na podobieństwo „pamiętki Mszy”. Wiemy, że Msza Święta to uobecnienie jednej jedynej ofiary z Wielkiego Czwartku i Piątku. Święta Bożego Narodzenia to uobecnienie jedyne go Bożego Narodzenia, które miało miejsce raz przed wiekami. Bóg jest ponad czasem i ponad przestrzenią. Po drugie, w liturgii tych świąt Jezus chce zaistnieć w naszych sercach, mówimy, chce się wcielić w nas dzięki temu, że ponad dwa tysiące lat temu wcielił się w Maryję i z niej wziął ciało. To właśnie swoje ciało daje nam w komunii św. Tym samym nasze serca stają się Betlejem. Takie przeżywanie świąt jest możliwe tylko wtedy, gdy mamy żywą wiarę. Okazję do przemyślenia naszej wiary daje nam dzisiejsza Ewangelia, która nas trochę zaskakuje. Owszem Ewangelia opowiada o Janie Chrzcicielu, a to przecież po Maryi główna postać adwentowego czasu. Niemniej jednak opisane zdarzenie nie mówi o rychłym przyjściu Mesjasza. Wprost przeciwnie fragment mówi o wątpliwościach Janowych co do Jezusa z Nazaretu. Czy rzeczywiście jest On obiecany Mesjaszem. Te wątpliwości naszły go gdy siedział w więzieniu. By się upewnić w końcu posyła do Jezusa swoich uczniów, którzy mu jeszcze zostali, aby spytali wprost, czy ty Jesteś Mesjaszem?

Jezus w pełni zrozumiał Jana. Może i zapłakał ze współczucia. W odpowiedzi pytającym daje świadectwo. Powiedźcie Janowi coście widzieli i coście słyszeli: ślepi widzą, głusi słyszą, trędowaci są oczyszczeni, umarli zmartwychwstają. Jezus chciał, by uczniowie Jana dali Janowi w odpowiedzi nie słowa, ale świadectwo, żeby się sami na własne oczy i uszy przekonali, kim jest Jezus z Nazaretu. Jezus wiedział, że Jan zna proroctwo Izajasza, że właśnie według Izajasza prawdziwy Mesjasz będzie te cuda robił. Jezus wiedział, że taka odpowiedź, którą mu przesyła, uspokoi Jana, bo to są fakty a nie tylko suche zapewnienia. Nie wiemy, ale możemy sądzić, że umierając (a jak wiemy, został ścięty z kaprysu Herodiady), mógł powiedzieć z radością w sercu: spełniłem swoje powołanie, wykonałem zadanie życiowe, teraz mogę odejść. Jakże Jan jest nam bliski w tej rozterce życiowej. Jakże nam jest bliski w tych wątpliwościach, jakie go naszły pod koniec życia. Przecież bywa, że i nas nachodzą różnego rodzaju wątpliwości. Trzeba posłać do Jezusa, trzeba pytać, trzeba szukać odpowiedzi. Jesteśmy wdzięczni Mateuszowi Ewangelistę, że zapisał, że opisał ten epizod z życia Jana Chrzciciela, że wspomniał o tych wątpliwościach Janowych i o odpowiedzi Jezusa. Bo tym samym i my się upewniamy, kim jest Chrystus, na którego czekamy. I dobrze, że liturgia słowa trzeciej niedzieli Adwentu przypomina nam tę zdecydowaną, autorytatywną odpowiedź Jezusa, że jest prawdziwym Mesjaszem, czyli Synem Boga. Dlaczego to jest ważne? Otóż można te święta przeżywać jako piękny folklor, który stworzyły stulecia. Ale to za mało. Ewangelia nam przypominała, że ta rocznica to rocznica uobecniająca przyjście na świat mojego Zbawiciela, Mesjasza, Syna Bożego. Skoro tak, to radość, która płynie ze świąt, nie płynie tylko z obficie zastawionego stołu, ze spotkań rodzinnych, z opłatka, z prezentów, ale ma źródło w Jezusie, który chce się urodzić przez komunię św. w moim sercu. To chce powiedzieć nam dzisiejsza niedziela adwentowa, radujcie się, On spełni wszystkie nasze nadzieje. Jest Emmanuelem, Bogiem z Nami. Więcej jest Bogiem obecnym w nas. Skoro tak, to owszem, celebруем rocznicę Jego narodzin, ale i chciejmy przygotować nasze serca, by były piękniejszym Betlejem niż to pierwsze na ziemi palestyńskiej. Tam z konieczności była stajnia. W twoim sercu nie musi tak być, może być piękna komnata. **Amen.**